

Sygn. akt IV Ca 446/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Kulczycka

Sędziowie SO Beata Janiszewska (spr.)

SR del. Anna Rutkowska-Przasnek

Protokolant Joanna Rekruciak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2014 r. w W.

sprawy z powództwa J. H.

przeciwko M. N., H. N. i B. N.

o ustalenie wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w W.

z dnia 23 grudnia 2013 r., sygn. akt V RC 789/11

1. oddała apelację;

2. przyznaje adwokatowi M. S. od Skarbu Państwa - Kasy Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu J. H. w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt IV Ca 446/14

UZASADNIENIE

Apelacja okazała się nieskuteczna.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów, w związku z czym nie zachodzi potrzeba powtórzenia poczynionych już ustaleń (postanowienie SN z 26.04.2007 r., II CSK 18/07, Lex 966804).

Trafnie Sąd I instancji uznał, że materiał sprawy nie daje podstaw do uwzględnienia żądania pozwu w całości. Powód nie udowodnił bowiem zaistnienia takiej zmiany stosunków, która stosownie do art. 138 k.r.i.o. uzasadniałaby zmianę wysokości alimentów, polegającą na ich bardzo istotnym obniżeniu, a w odniesieniu do pozwanego M. N. – wręcz na stwierdzeniu wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego. Przepis ten stanowi, że w razie zmiany stosunków można żądać zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej obowiązku alimentacyjnego. Z odwołania do „zmiany stosunków” należy wywodzić, że dokonanie oceny zasadności żądania pozwu wymaga porównania „momentu początkowego”,

wyznaczanego stanem istniejącym w chwili zawarcia umowy, w której określona została wysokość alimentów, albo uprawomocnienia się orzeczenia zasądzającego alimenty - z momentem orzekania przez Sąd w przedmiocie podwyższenia lub obniżenia wysokości alimentów.

Sąd I instancji przeprowadził taką ocenę, a motywy oparte na jej wynikach rozstrzygnięcia sprawy przedstawił w kompleksowych i wyczerpujących wywodach uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wskazać należy, że obowiązek alimentacyjny rodziców wobec dziecka stanowi uszczegółowienie ogólnego obowiązku troszczenia się o jego rozwój fizyczny i duchowy oraz należytego przygotowania dziecka do pracy zawodowej. Polega on na zaspokojeniu indywidualnych potrzeb uprawnionego, takich jak wyżywienie, ubranie, środki higieny osobistej, wykształcenie, wypoczynek, ochrona zdrowia, zapewnienie mieszkania i mediów. Obowiązek ten nie jest ograniczony żadnym terminem, w szczególności dojściem alimentowanego do pełnoletności. Nie jest też związany z zakończeniem określonego etapu edukacji w tym sensie, że uprawniony nie traci prawa do alimentowania z chwilą uzyskania np. podstawowego lub średniego wykształcenia. Jedyną okolicznością, od której uzależnione jest trwanie bądź ustanie tegoż obowiązku, jest możliwość samodzielnego utrzymania się dziecka. Obowiązek alimentacyjny rodziców trwa zatem dopóty, dopóki dziecko nie zdobędzie odpowiednich kwalifikacji zawodowych, toteż nie traci prawa do alimentowania przez rodziców dziecko, które osiągnęło pełnoletność, jeżeli chce ono kontynuować naukę, a jego osobiste zdolności i cechy charakteru pozwalają na rzeczywiste kontynuowanie edukacji.

W ocenie Sądu Okręgowego, należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, stanowiące osnowę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, że pozwany M. N., pomimo uzyskania pełnoletności i pobierania nauki na Wydziale Elektroniki i Techniki Informacyjnej Politechniki (...), nie jest jeszcze osobą samodzielną. Nie zachodzą więc podstawy do uznania, że wygasł względem niego obowiązek alimentacyjny rodziców – przy czym stwierdzenie to dotyczy obojga rodziców i, jak można wnosić z kierunku wywodów apelacji, nie jest kwestionowane w stosunku do matki pozwanego, realizującej swój obowiązek zasadniczo w takim zakresie, w jakim potrzeb małoletniego nie są w stanie zaspokoić świadczenia uzyskiwane od powoda.

Pozwany jest studentem i kończy etap studiów inżynierskich. Z porównania kosztów nawet skromnego utrzymania młodego człowieka na studiach oraz wysokości dochodów matki i kwot alimentów od ojca, wynika, że M. N. część czasu poświęca na podjęcie zatrudnienia, pozwalającego na choćby częściowe zaspokojenie wydatków związanych z realizacją potrzeb życiowych. W innym razie środki te nie byłyby wystarczające nawet w przypadku daleko idącego ograniczenia kosztów. Te uwarunkowania wziął również pod uwagę Sąd I instancji, o czym świadczą wywody uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nietrafne są zatem zarzuty apelacji, które odnoszą się do nieuwzględnienia przez Sąd możliwości zarobkowych pozwanego. Rzecz jednak w tym, że powyższa okoliczność nie uzasadniała stwierdzenia wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego powoda względem swego syna, M. N.. Obowiązek alimentacyjny rodziców wobec pełnoletniego dziecka może bowiem ustać jedynie wówczas, gdy dziecko uzyska zawód bądź podejmie zatrudnienie w czasie pobierania nauki, a osiągnięte zarobki pozwolą mu na zaspokojenie jego potrzeb, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Niewątpliwie powód znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej i życiowej. Z materiału sprawy wynika jednak, że także sytuacja bytowa pozwanego nie jest dobra. Świadczy o tym m.in. wskazywane przez niego stałe dążenie do ograniczenia swych potrzeb w celu zmniejszenia kosztów utrzymania („Ciągłe usiłuję zminimalizować te koszty”, zeznania pozwanego, k. 206). Takie zachowanie, stanowiące reakcję na trudną sytuację materialną rodziny, nie może jednak prowadzić do wniosku, że pozwany w zasadzie nie potrzebuje środków na swoje utrzymanie, a w granicach niezbędności powinien je pozyskać własnym staraniem, z jednoczesnym całkowitym odciążeniem powoda od powinności alimentacyjnych. Wprowadzenie drastycznych oszczędności we własnym utrzymaniu, mimo że bieżąco wydaje się korzystne, może mieć poważne dalsze konsekwencje. Przejawem takiego dążenia do minimalizacji kosztów było m.in. niezakupienie przez pozwanego podręczników akademickich, wskazywane jako przyczyna problemów z nauką w początkowym okresie studiów, skutkujących skreśleniem pozwanego z pierwszego roku i koniecznością ponownego podjęcia edukacji.

Nie kwestionując zatem, że pozwany powinien w pewnym zakresie podjąć choćby dorywcze prace (co zostało już uwzględnione w rozważaniach Sądu I instancji), trzeba zaakcentować, że pozbawienie go obecnie nawet tak skromnych środków materialnych, niezbędnych do kontynuowania nauki, mogłoby prowadzić co najmniej do znacznego utrudnienia jego dalszego rozwoju, co sprzeciwiałoby się podstawowemu obowiązkowi rodzicielskiemu. Niedowiedziona jest teza powoda o „niedążeniu do jak najszybszego zakończenia studiów” przez M. N.. Nie uzasadnia jej także wskazywany wyżej fakt powtarzania przez pozwanego jednego roku. Co więcej, odwołanie się do tej okoliczności prowadzi do wniosku, że pozwany, aby mieć szansę na lepsze wykształcenie i lepszą przyszłość, powinien przede wszystkim skoncentrować się na studiach, a nie na podjęciu pracy, skoro – mając na uwadze niepowodzenie w początkowym okresie studiów – należy wnosić, że potrzebuje więcej czasu, aby podołać obowiązkowi związanym z edukacją akademicką. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że pozwany w bliskiej przyszłości zakończy pierwszy etap studiów i uzyska stopień inżyniera. Należy uznać, że po jego uzyskaniu, nawet mimo kontynuowania studiów w celu uzyskania magisterium, będzie mógł sam co najmniej w zasadniczej części przyczynić się do zaspokojenia swoich potrzeb, albo wręcz w całości je zaspokajać. Okoliczność ta będzie mogła wówczas oddziaływać na dalsze obniżenie albo wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego.

Powyższe uwagi pozostają aktualne także do oceny sytuacji pozwanego B. N.. Zarzuty dotyczące niepodjęcia dorywczej pracy, sformułowane w apelacji wnoszonej w połowie maturalnego roku szkolnego, należy uznać za nietrafne. W tym okresie bowiem pozwany powinien skoncentrować się na nauce, zapewniającej możliwie dobre przygotowanie do egzaminów decydujących o wyborze studiów. Natomiast obecnie, po ukończeniu edukacji w szkole średniej, powoływana w apelacji możliwość podjęcia zatrudnienia nadal nie świadczy o zasadności dalszego obniżenia zakresu powinności alimentacyjnych powoda względem najmłodszego syna. Pozwany od października rozpocznie naukę na studiach, będzie zatem musiał poświęcić czas przede wszystkim na wypełnienie wiążących się z tym obowiązków. Jego podstawowym zadaniem jest nie stracić szansy, którą daje uzyskanie dobrego wykształcenia, stwarzającego lepsze perspektywy osiągnięcia zarówno stanu stabilizacji finansowej, jak i osobistego oraz zawodowego rozwoju.

Uzyskanie środków pieniężnych z dodatkowo podjętej pracy może jedynie pomniejszyć deficyt między kwotami na utrzymanie, które pochodzą od rodziców, a rzeczywistymi kosztami, wiążącymi się z zaspokojeniem potrzeb życiowych młodego, uczącego się człowieka – zwłaszcza mając na uwadze wiek pozwanego, brak doświadczenia zawodowego i konieczność pogodzenia pracy z nauką. Nadal jednak nie uprawnia do uznania, że zakres obowiązków alimentacyjnych powoda powinien kształtować się na poziomie 50 złotych miesięcznie. Zapłata alimentów nawet w wyższych kwotach, określonych przez Sąd I instancji, może wszak pokryć jedynie niewielką część kosztów utrzymania obu synów powoda. Jest przy tym, co wymaga podkreślenia, jedyną formą realizacji powinności rodzicielskich powoda względem swoich dzieci. Powód bowiem, pomimo nieobciążenia obowiązkami zawodowymi oraz pomimo istniejących licznych możliwości komunikacji, nie utrzymuje z pozwanymi kontaktu i nie udziela im choćby tego wsparcia, które – bez ponoszenia kosztów finansowych – może wynikać z dzielenia się własnymi doświadczeniami życiowymi, czy słowami wsparcia w niełatwym, naznaczonym licznymi ograniczeniami i wyrzeczeniami życiu swych synów.

Co dotyczy – niewątpliwie niełatwej - sytuacji materialnej powoda, w świetle powyższych uwag nie powinna ona uzasadniać dalszego pomniejszenia należnych synom świadczeń alimentacyjnych. Obecnie określona kwota alimentów jest bardzo niska, jeśli zważyć na ogólne koszty utrzymania w warunkach (...) oraz – w szczególności – na wydatki związane z nauką na studiach. Na wysokość zasądzonych alimentów miała wpływ przede wszystkim trudna sytuacja materialna powoda, nie zaś niewielkie potrzeby pozwanych, których koszty utrzymania w znacznym zakresie muszą być pokrywane z innych źródeł. Nawet więc jeśli (co zarzucano w apelacji) nie wynoszą one po 1200 złotych miesięcznie, nadal uzasadniają zasądzenie alimentów w kwotach określonych w sentencji zaskarżonego wyroku. Brak natomiast podstaw do całkowitego lub prawie całkowitego odciążenia powoda od spełniania tego obowiązku.

Stanowisko takie znajduje potwierdzenie w kolejnej okoliczności, rozważonej przez Sąd I instancji. Otóż, jak wynika z materiału sprawy, powód nie ujawnił wszystkich swoich dochodów, a nawet – potwierdzając otrzymywanie wsparcia od „wysoko usytuowanych przyjaciół” (k. 153 – przesłuchanie powoda w ramach odezwy) – stwierdził, że jest to jego prywatna sprawa i nie podaje ich danych. Oznacza to, że powoływana przez powoda sytuacja finansowa

może nie odzwierciedlać sytuacji rzeczywistej. Tymczasem to na powódzie ciążył dowód wykazania przesłanek zastosowania art. 138 k.r.i.o. w kierunku uzasadniającym uwzględnienie powództwa w całości. Z materiału sprawy, trafnie rozważonego przez Sąd I instancji, wynika, że powód uzyskuje dodatkowe (oprócz wprost wykazanych) środki na zaspokojenie swoich potrzeb życiowych. Potrzeby związane z zamieszkiwaniem (bez ponoszenia opłat) oraz – zasadniczo – wyżywieniem są zaspokajane. Porównanie wysokości uzyskiwanych świadczeń emerytalnych oraz wydatków na leki (900 złotych miesięcznie) prowadzi jednak do wniosku, że powód, pozostający niewątpliwie w trudnej sytuacji życiowej, uzyskuje także inne środki finansowe. Za punkt wyjścia do oceny, czy powód udowodnił podstawy stosowania art. 138 k.r.i.o., nie mogła być zatem przyjmowana sama kwota emerytury po potrąceniach należności alimentacyjnych. Za Sądem I instancji należy bowiem powtórzyć, że rodzice winni dzielić się z dzieckiem każdym, nawet najmniejszym dochodem. Żaden rodzic nie może uchylić się od obowiązku alimentacyjnego na tej podstawie, że w jego ocenie będzie nadmiernie obciążony.

Nie bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostaje również okoliczność, że powód poza opłacaniem alimentów nie uczestniczy w życiu swoich dzieci. Od wielu lat nie utrzymuje kontaktów z pozwanymi. Nie tylko nie finansuje żadnych innych potrzeb pozwanych, lecz także nie wykazano, by we wcześniejszych okresach, w których jego stan finansowy mógł kształtować się bardziej korzystnie, dobrowolnie zwiększył swój udział w zaspokajaniu wzrastających wraz z wiekiem potrzeb swych synów. Przez lata nie interesował się sprawami dzieci, nie posiadał nawet wiedzy na temat kontynuowania przez pozwanych nauki. Tymczasem mając na uwadze, że pozwani są obecnie dorośli, powód nie może postawą ich matki tłumaczyć niepodejmowania działań zmierzających do uzyskania kontaktów z dziećmi.

Trafnie również przyjęto w zaskarżonym wyroku, że obniżenie alimentów powinno nastąpić jedynie na przyszłość. Uzyskiwane tytułem alimentów kwoty są niskie; należy wnosić, że były na bieżąco w całości poświęcane na zaspokojenie choćby części usprawiedliwionych potrzeb osób uprawnionych. Zasadne było zatem uznanie przez Sąd I instancji, że orzeczenie o obniżeniu alimentów od daty wytoczenia powództwa wiązałoby się dla pozwanych z nadmiernym uszczerbkiem.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z § 7 ust. 1 pkt 11 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

Z uwagi na powyższe, Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji wyroku.